

Kobiety w mundurach. Na służbie nie są od łagodzenia obyczajów

data aktualizacji: 2020.06.28 autor: Bartosz Nowakowski



Jedyną strażniczkę w Skierniewicach niełatwo namówić na rozmowę o jej codziennych obowiązkach. Mundur wybrała za namową koleżanki. Praca jak każda inna. Lubi ją. Jej przełożony, Artur Głuszczyk, komendant SM w Skierniewicach ceni sobie profesjonalizm pani Wioletty: - Wcześniej nie mieliśmy warunków, by zatrudnić w jednostce kobiety. (fot. Bartosz Nowakowski)

Liczba kobiet w formacjach mundurowych rośnie, mogą coraz swobodniej realizować swoje aspiracje. Dla wielu z nich pytanie o służbę kobiet w mundurze może być dyskryminujące. „Baba w spódnicy z lamпасami nie jest już jednorożcem” - twardo żartuje policjantka. Dyskryminacja? Niewybredne docinki nie robią na nich wrażenia. Przemoc?...

W marcu tego roku w ośrodku szkoleniowym w Raduczu (gm. Nowy Kawęczyn) odbył się podstawowy kurs dla ochotników, którzy chcą wstąpić w szeregi Służby Ochrony Państwa. Pod koniec szkolenia mogło dojść do molestowania jednej z kursantek. Sprawą zajęli się śledczy ze stołecznej prokuratury.

Rzecznik SOP potwierdza nasze informacje.

- Sprawa jest ciągle w toku dochodzenia, do czasu zakończenia postępowania nie udzielamy informacji na temat zaistniałego zdarzenia - na zadane przez nas pytania ppłk Bogusław Piórkowski, rzecznik prasowy komendanta Służby Ochrony Państwa jedynie potwierdza, że sytuacja miała miejsce.

Funkcjonariusze SOP, którzy o szkoleniu w Raduczu mogliby powiedzieć coś więcej, odmawiają rozmowy z dziennikarzem. Obawiają się. Służba w mundurze to dyscyplina i hierarchiczność.

Prof. Małgorzata Fuszara, prawniczka oraz socjolog, zajmująca się od wielu lat problemem dyskryminacji kobiet powtarza, że w służbach mundurowych, a zwłaszcza w wojsku, nie ma właściwie żadnego systemu zabezpieczeń, które chroniłyby kobiety przed dyskryminacją.

Mimo to praca w mundurze, jeśli przyjrzeć się statystyką, cieszy się coraz większym zainteresowaniem kobiet.

Agnieszka*, wzrost powyżej 180 centymetrów, dobrze zbudowana. Ukończyła liceum o profilu policyjnym. Kilka miesięcy temu wstąpiła do terytorialnej służby wojskowej. W ostatnich tygodniach złożyła aplikację do służby więziennej.

- Jeśli moja aplikacja zostanie pozytywnie rozpatrzona to nie wiem, do którego zakładu karnego trafię. To, że jestem kobietą wcale nie oznacza, że nie będą pracować w męskim zakładzie karnym - mówi.

W zakładzie Karnym w Łowiczu pracują 43 kobiety: 35 funkcjonariuszek i 8 kobiet na tzw. etatach cywilnych. Tu jedyną strefą oddzielającą mężczyzn od kobiet są toalety.

- Aktualnie nie prowadzimy profilaktyki ze względu na brak występowania symptomów, które świadczyłyby o występowaniu dyskryminacji ze względu na płeć. Niemniej jednak, od kwietnia 2016 roku w zakładzie funkcjonuje Komisja do spraw zapobiegania, dyskryminacji, mobbingu i molestowania oraz utrzymywania harmonijnego środowiska służby i pracy w Zakładzie Karnym w Łowiczu - wyjaśnia por. Robert Stępniewski, rzecznik prasowy ZK.

- Oczywiście wielokrotnie w internecie czytałam o dyskryminacji kobiet w służbach mundurowych. Rodzina i znajomi też często pytają, czy się nie boję. Podjęłam jednak świadomą decyzję, więc nie mogę się bać - dodaje w rozmowie z „Głosem” Agnieszka.

W Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach na liście płac na 72 osoby znajdujemy trzy kobiety. Tylko jedna z nich - główna księgowa - jest funkcjonariuszem mundurowym. Nie bierze udziału w akcjach.

Bartłomiej Wójcik, rzecznik prasowy jednostki przyznaje - kobiety w straży nie mają taryfy ulgowej, nie istnieją też procedury, które ułatwiałyby im prace w „męskim świecie”. Jedyne wymóg to oddzielne toalety i te mają zapewnione.

Kobiety bez trudu znajdujemy w szeregach ochotników. Na terenie powiatu skierniewickiego funkcjonuje 70 jednostek OSP. Widok kobiet biorących w akcji nie jest rzadkością.

Straż miejska to formacja, która do 1997 roku nosiła nazwę „policji municypalnej”. Od niemal roku w mundurze pracuje Wioletta Paulińska. Do Skierniewic przeniosła się z warszawskiej jednostki. Regulaminowo, w straży w Skierniewicach istnieje specjalna komisja, do której w każdej chwili funkcjonariuszka może zgłosić niepożądane zachowanie mężczyzny wobec niej w trakcie służby.

- Takich sygnałów jak do tej pory nie było i życzę sobie, aby tak pozostało - kończy Artur Głuszc.

W komendzie w Skierniewicach stanowisko zastępcy komendanta piastuje młodsza inspektor Monika Hurko-Nesterowicz. Oficer prasową jest Justyna Mikina-Florczak. W zespole KMP jest sześć dzielnicowych.

- Odkąd pracuję na stanowisku oficera prasowego nigdy nie było zgłoszeń, dotyczących dyskryminacji kobiet na służbie. Choć przed objęciem funkcji rzecznika również mogę zapewnić, że takich sygnałów nie było - mówi młodszy aspirant Justyna Mikina-Florczak, oficer prasowy skierniewickiej komendy.

Od początku roku wojewódzka komenda przeprowadza nabory pod różnymi hasłami, a także organizowanymi spotkaniami ochotnikami. Dla przykładu w lutym odbyło spotkanie w łódzkiej Manufakturze pod nazwą „Być kobietą w...policji”.

** imię na prośbę bohaterki zostało zmienione*

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36026-kobiety-w-mundurach-na-sluzbie-nie-sa-od-lagodzenia-obyczajow>